

Krzysztof Karoń – Prezes Związku Producentów Ryb

**SZKOLNICTWO ZAWODOWE A PROBLEMY BRANŻOWCÓW - OCENA SYTUACJI Z PUNKTU
WIDZENIA ORGANIZACJI PRODUCENTÓW RYB**

***Wiedza - to majątek, którego złodziej nie ukradnie, ale którego w spadku się
nie otrzymuje.***

By wiedzę osiąść trzeba nauki!

Nauki w domu, szkole i życiowym doświadczeniu.

Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia, spojrzałem na mą drogę zawodową. Oceniam, że to co mi się w długoletnim życiu zawodowym rybaka udało, zawdzięcza w dużym stopniu:

1. Doświadczeniu wyniesionemu z okresu dzieciństwa jako syn rybaka



**2. Nauce i zajęciom praktycznym, pod kierunkiem wspaniałego grona
profesorskiego PTR w Sierakowie.**



Bez uzyskanej wiedzy zawodowej od:

Mistrza B. Olewskiego, Profesorów Macieja Morawskiego, Zenona Kędziory i Benona Jelinowskiego, nie byłbym w stanie samodzielnie zbudować i prowadzić gospodarstwa rybackiego w Promnie, zrewitalizować porzuconego przez PGRyb „Obiektu Stawowego w Kiszkanie”.



3/. Studiów na WSR w Poznaniu zawdzięczam poszerzenie wiedzy o anatomii, fizjologii zwierząt, podstawach genetyki, głównych zasadach doboru i selekcji stad rodzicielskich, które są podstawowym warunkiem sukcesu w hodowli zwierząt.

Mając powyższe na względzie, zdaję sobie w pełni sprawę, jak ważnej i trudnej materii dotyczy temat sformułowany w tytule tego wystąpienia, moją **ocenę rybackiego szkolnictwa zawodowego** jako Prezes Związku Producentów Ryb odnoszę do:

I/. Szkolnictwa akademickiego i badań naukowych.

II/. Szkolnictwa średniego i zawodowego.

I. Szkolnictwo akademickie i badania naukowe.

Szkolnictwo akademickie i badania naukowe w Polsce oceniam, że mają się z pozoru bardzo dobrze! Świadczą o tym następujące dane:

KSZTAŁCENIE Z ZAKRESU RYBACTWA I PRACE NAUKOWE NA RZECZ RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO SĄ REALIZOWANE PRZEZ PONAD 600 NAUKOWCÓW W 17 JEDNOSTKACH:

- Instytucie Rybactwa Śródlądowego
- Zakładach naukowych Polskiej Akademii Nauk
- Dwu wydziałach rybackich: na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie i Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie
- Trzech jednostkach mających w nazwie rybactwo: w SGGW w Warszawie, Uniwersytecie Rolniczym im H. Kołłątaja w Krakowie i Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu
- Siedmiu jednostkach uczelnianych zajmujących się dziedzinami powiązanymi z rybactwem: na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, Politechnice Koszalińskiej, Uniwersytecie Łódzkim, Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, Politechnice Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza oraz Uniwersytecie Szczecińskim

Zaplecze akademickich jednostek naukowych stanowią stacje i zakłady doświadczalne, wykonujące doświadczenia i prace eksperymentalne - są to:

- Rybacki Zakład Doświadczalny w Żabieńcu / IRŚ/
- Zakład Ichtiologii i Gospodarki Rybackiej w Gótyżu /PAN/
- Rybacka Stacja Doświadczalna "Łąki Jaktorowskie" należąca do SGGW w Warszawie
- Rybacka Stacja Doświadczalna Katedry Ichtiobiologii i Rybactwa w Mydlnikach k/ Krakowa należąca do Uniwersytetu Rolniczego im. H. Kołłątaja w Krakowie

- Rybacka Stacja Doświadczalna w Nowym Czarnowie należąca do Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie
- Zakład Doświadczalny Technologii Produkcji Pasz i Akwakultury w Muchocinie należący do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
- Hydrobiologiczna Stacja Dydaktyczno-Badawcza im. Alfreda Lityńskiego należąca do Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Jak wynika z powyższego poziom akademicki rybactwa ma ogromną bazę, zarówno materialną jak i osobową.

- Posiada niewątpliwe zasługi w kształceniu ichtiologów na poziomie akademickim.
- Czy odnosi sukcesy w innowacjach i przyczynia się efektywnie do postępu w rozwoju produkcji rybackiej? Osobiście jako „Karpiarz” tego nie dostrzegam!

Wynika to z tego faktu, że tak jak w latach 50-tych XX wieku, gdy rozpoczynałem naukę w PTR Sieraków, karpie towarowe uzyskiwało się po trzech latach ich chowu tak i teraz!

Nie ma tu żadnego postępu jaki uzyskano w hodowli i chowie np:

- Świń – w latach 50-tych XX wieku tucz trwał 12 miesięcy, a obecnie zaledwie 5
- Drobiu - w latach 50-tych XX wieku chów trwał 5 miesięcy – obecnie 5 tygodni!

II. SZKOLNICTWO ŚREDNIE I ZAWODOWE

Po kilkudziesięciu latach wspaniałego rozkwitu i sukcesów rybackiego szkolnictwa na poziomie zawodowym i średnim w latach drugiej połowy XX wieku, nastąpił w XXI wieku jego upadek, aż „osiągnięto dno” w latach 2009 do 2014r, kiedy to w Polsce nie było nawet jednego ucznia w szkole rybackiej!

Co było tego przyczyną? Na tak zadane pytanie powinny przede wszystkim odpowiedzieć polskie władze państwowe i samorządowe. Ale także środowiska rybackie, w tym i reprezentowany tu przeze mnie Związek Producentów Ryb. Nasza organizacja co prawda wielokrotnie zwracała się do kolejnych Ministrów Rolnictwa, ale nie odniosło to realnych skutków.

Wg. mojej oceny głównymi powodami upadku rybackiego szkolnictwa zawodowego są następujące przyczyny:

Pierwsza przyczyna: „nadmiar ichtiologów” i brak zapotrzebowania na absolwentów szkół rybackich.

- Po 1989r. na skutek radykalnych zmian ustrojowych, przechodzenie z ustroju socjalistycznego na ustrój kapitalistyczny, które „zaowocowały” upadkiem PGRyb i ich nadbudowy włącznie z centralą PGRyb. Spowodowało to poważne zmiany kadrowe, wielu ichtiologów z likwidowanych jednostek utraciło pracę. Przejmując majątki gospodarstw rybackich do zasobów skarbu państwa AWRSP /obecnie ANR/ zatrudniła tylko część biurokratycznej, wykształconej kadry rybackiej.

Druga przyczyna: „nadmiar ichtiologów” i brak zapotrzebowania na absolwentów szkół rybackich.

- Obiekty Stawowe z dawnych PGRyb przejmują od AWRSP Spółki Pracownicze i osoby prywatne. Nowi użytkownicy i właściciele Obiektów Stawowych na początku lat 90-tych XX wieku, to z reguły dobrze wykształceni i doświadczeni ichtiolodzy – byli dyrektorzy PGRyb, kierownicy Zakładów Rybackich i ichtiolodzy, a więc osoby nie potrzebujące w tym czasie absolwentów szkół rybackich, zwłaszcza i z tego powodu, że przejmując obiekty stawowe przejmowali je z dobrze wyszkolonymi i doświadczonymi rybakami „liniowymi”, a gorszych rybaków zwalniano.

Trzecia przyczyna: „nadmiar ichtiologów” i brak zapotrzebowania na absolwentów szkół rybackich.

- Wychodząc z socjalizmu niemal wszyscy nowi właściciele i użytkownicy obiektów stawowych byli na „dorobku”. Nie posiadali żadnych większych

aktywów finansowych itd. Aby przetrwać na trudnym, kapitalistycznym rynku, zaczęli racjonalizować wydatki w tym i na płace. Bardzo często z dawnych „Panów w garniturach” stawali się pracownikami „liniowymi”, wykonując wiele prac osobiście na obiektach stawowych.

Czwarta przyczyna: „nadmiar ichtiologów” i brak zapotrzebowania na absolwentów szkół rybackich.

- Paradoksalnie, tak ja to oceniam, do upadku szkolnictwa rybackiego przyczynił się nadmiar tego typu szkół w Polsce. Ich powstawanie miało zaspokoić, moim zdaniem próżne, a jak się okazało, również szkodliwe uleganie „mocarstwowym” ambicjom niektórych rejonów naszego Kraju! Obniżyło to jakość wykształcenia adeptów ichtiologii i spowodowało „produkcję” nadmiaru absolwentów a więc przekroczenie popytu na ichtiologów.

W Czechach jest jedna szkoła rybacka w Wodnianach i ma się bardzo dobrze.

Podsumowując, można przyjąć, że w okresie upadku szkolnictwa rybackiego na absolwentów tych szkół nie było zapotrzebowania.

Gospodarstwa rybackie dysponowały wystarczającą ilością bardzo dobrej, wykształconej i doświadczonej kadry rybaków.

Fachowcy, którzy utracili pracę w „nadbudowie rybactwa” byli zbędni.

Z powodu braku zapotrzebowania na rybackich absolwentów, zaprzestano dbać o to szkolnictwo, które upadło do tego stopnia, że w latach 2009 do 2014 nie było nawet jednego ucznia pobierającego nauki rybackie!

Wiadomym jest, że bez fachowców murarzy, stolarzy, hydraulików nie zbuduje się żadnego domu, bo z reguły nawet najlepszy profesor z tych branż, nie ma znajomości manualnych, by murować ściany, wykonać więźbę dachową i instalację wod-kan. w budynku!

Podobnie jest i w rybactwie. Na skutek upływającego czasu, zaczyna brakować rybaków na uzupełnienie osób odchodzących na emerytury. Zachodzi więc

konieczność wznowienia nauki rybackiej na poziomie średnim i podstawowym - zawodowym.

Profesorów, docentów, doktorów i magistrów jest ci bowiem u nas wielki dostatek!

Sierakowska szkoła zrobiła już pierwszy, mały krok w dobrym kierunku. Ale to zaledwie namiastka tego co było! Nie ma bowiem zaplecza. Oddano jeziora, stawy, wylęgarnię. A co z kadrą nauczycieli?

Jest więc nadzieja na odrodzenie się rybackiego szkolnictwa. Ale jednocześnie jest ogromnym błędem, utracenie ciągłości nauki rybackiej z przyczyn, które wcześniej zdefiniowałem.

Jest wielką winą władz państwowych, że do takiego stanu doszło. Niewątpliwą winą kolejnych Ministrów Rolnictwa jest to, że nie zareagowali na wystąpienia chociażby ZPRyb w tych sprawach i nie objęli ani jednej ze szkół rybackich swą opieką merytoryczną, finansowaniem, itd!

A mieli ku temu pełne możliwości, chociażby biorąc wzór z Ministra Środowiska, który zapewnił pełny byt technikom leśnictwa!

Nadszedł więc najwyższy, czas by błędy naprawić!

Dziękuję organizatorom dzisiejszej konferencji, która może do tego się przyczynić. Tym bardziej, że to przecież rybacy wielkopolscy w 1939r, zainicjowali szkolnictwo rybackie, tworząc pierwszą szkołę rybacką w Polsce.

Dziękuję za zaproszenie na konferencję i wysłuchanie mego wystąpienia, opartego na własnym doświadczeniu i kontaktach z rybakami, członkami Związku, których mam zaszczyt tu reprezentować.